

# PŁOMIEŃ

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP

NR 5 (15) \* BIEŻANÓW \* 7 MAJA 1995 \* 60 gr (6000 st. zł)

## Uśmiechnij się!!!



M.

Ulice pełne są ponurych ludzi. Zasepieni i zmęczeni pędzimy do rozlicznych zajęć.

Myślimy o swoich kłopotach i nawet nie zwracamy uwagi na to, co dzieje się obok nas - no chyba, że jest to jakaś „interesująca” awantura. Potykamy się o nogi leżących na ulicach ludzi i nie zastanawiamy się nawet, czy oni przypadkiem nie potrzebują pomocy. Każdy „śpiący” na ławce człowiek jest pijakiem, ale nie może być chory. Żyjemy w świecie stereotypów, które uwierają nas, lecz my nie chcemy, a może nie umiemy wyrwać się z ich okowów. O ile lepiej jest być konformistą, dawać się ponieść prądom mody i przyzwyczajęń, niż nieraz samotnie stawić czoło życiu.

W drugim dniu Świąt TV POLONIA nadała film pt. „ESD”, nakręcony na podstawie książki Małgorzaty Musierowicz. Grupa młodzieży postanawia przekonać się o

stanie wrażliwości Polaków. Przeprowadzają więc eksperyment, polegający na wysyłaniu „sygnałów dobra”, czyli po prostu uśmiechów do przypadkowych przechodniów. Chcą sprawdzić, czy teoria jednej z dziewczyn głosząca, że na uśmiech ludzie odpowiadają uśmiechem, jest prawdziwa. Okazało się, że Ida miała rację. Ponad 70% badanych zareagowało pozytywnie.

Po obejrzeniu tego filmu i ja chciałam przekonać się o jego prawdziwości. Któregoś popołudnia przemaszzerowałam więc przez centrum Krakowa, rozdzielając na prawo i lewo uśmiechy - nie tylko do przystojnych i eleganckich mężczyzn. W sumie reakcje ludzi były przeróżne. Jedni patrzyli na mnie z pewnym przerażeniem w oczach, inni kręcili wymowne kółka w okolicy skroni, niektórzy komentowali to niewybrednie. Jednak stwierdziłam z radością, że najczęściej reakcją było zdecydowanie pozytywnych. Ludzie po króciutkiej chwili zawahania, odwzajemniali uśmiech i szli dalej już uśmiechnięci,

mimo iż przed chwilą byli zdecydowanie zachmurzeni.

Zastanawiając się nad tym może śmiesznym testem, doszłam do paru interesujących wniosków. Otóż, uśmiech jest rzeczą zdecydowanie zaraźliwą i prędkość jego rozprzestrzeniania się jest wprost proporcjonalna do intensywności i szczerości tzw. „uśmiechu podstawowego”. Człowiek po prostu po to ma usta, żeby się śmiać - jedzenie nie jest jedyłą, ani podstawową ich funkcją. Uszy też są potrzebne w tym procesie - gdyby ich nie było, to śmiałybyśmy się nokoło głowy. Minuta śmiechu przedłuża życie o... dokładnie nie wiem ile, ale w sumie warto spróbować.

Tak więc uśmiech jest zjawiskiem na wskroś pozytywnym. I tak niewiele kosztuje. Jest już wiosna. coraz dłuższe, cieplejsze dni. Wybierając się na majówkę, nie zapominajmy zabrać ze sobą uśmiechu. On jest zawsze na miejscu, zawsze pomaga. Czegóż więc można chcieć więcej? Uśmiechnij się!!!

EWA

# Kilka informacji o zbliżających się... "II Dniach Bieżanowa"!!!

To już fakt - będą „II Dni Bieżanowa”. Będą 3 i 4 czerwca 1995 r. Jakże będą, to zobaczymy - to przede wszystkim zależy od Was. Można wymyślać najlepsze imprezy, ale nie mają one żadnych szans powodzenia, jeśli nikt w nich uczestniczył nie będzie.

Chcąc Wam pomóc w decyzji, czy przyłączycie się do nas, czy też wybierzeć coś innego, przedstawiamy poniżej wstępny plan imprez oraz ogólne regulaminy konkursów, w których będzie można wziąć udział.

**W sobotę 3 czerwca** rozpoczynamy uroczystości blokiem konkursów dla dzieci szkolnych.

I tak na estradzie, która będzie wybudowana przy budynku szkoły nr 124 (ul. Weigla), od godz. 9.00 rozpoczyna się **konkursy**: recytatorski, piosenkarski, mini-lista przebojów, przegląd małych form teatralnych, finał konkursu plastycznego („Bieżanów w moich oczach”). Konkursy te są przeznaczone dla dzieci i młodzieży ze szkół nr 124, 111, 63 i 24, a trwać będą do godzin popołudniowych. O szczegóły dotyczące uczestnictwa we współzawodnictwie można



dopytywać się u nauczycieli wszystkich czterech szkół, którzy na wspólnym zebraniu ustalą szczegółowe regulaminy konkursów.

Równoległe z konkursami „kulturowymi” odbędą się **zawody sportowe** pomiędzy reprezentacjami szkół w następujących konkurencjach:

- turniej piłki nożnej chłopców (każda szkoła wystawia drużynę piłkarską w dwóch kategoriach wiekowych)

- turniej piłki siatkowej dziewcząt (jedna reprezentacja z każdej szkoły)

- skok w dal (w trzech kategoriach wiekowych, w każdej kategorii po trzy osoby ze szkoły)

- sztafeta sprawnościowa dla poszczególnych reprezentacji w klasach I - VIII

- mini-zawody lucznicze

- turniej „unihocka” (proponycja KS „Bieżanowianka” - połączenie hokeja na lodzie z hokejem na trawie).

Zawody sportowe będą

miały miejsce na obiektach KS „Bieżanowianka” - tylko turniej siatkówki rozegrany zostanie na boisku przy Domu Dziecka.

Eliminacje do reprezentacji przeprowadzają nauczyciele wychowania fizycznego poszczególnych szkół. Regulamin turnieju zostanie opracowany także przez nich oraz przez Klub Sportowy „Bieżanowianka”.

O godz. 14.00 wyrusza **II Rodzinny Rajd Samochodowy Dookoła Bieżanowa**. Nie jest to wyścig, lecz rajd, w którym punkty zdobywa się za poprawność wykonywania rozmaitych zadań. Udział w rajdzie może wziąć każdy, kto posiada samochód. Konieczna jest także obecność pilota, choć załoga może liczyć więcej osób. Najlepiej, gdyby to była rodzina, ale nie jest to konieczne. **Zgłoszenia i informacje** u p. Włodzisława Ćwiąkałskiego (tel. 554600 w. 453).

Na godz. 16.00 zaplanowana jest dyskoteka dla dzieci, a równocześnie **Konkurs na najlepszego disc-jockeya**. Każdy, kto chciałby spróbować swoich sił w prowadzeniu dyskoteki, proszony jest

o przygotowanie 15-20 minutowego programu i zaprezentowanie go podczas dyskoteki. Głosować będzie publiczność (nagrody). **Zgłaszamy się do 20 maja** do p. Tomasza Wrońskiego - w czwartki osobiście w salkach w godz. 17 - 18 lub telefonicznie w godz. 18.30 - 21.00 (tel.554600 w.250).

O godz. 18.00 rozpocznie się „piosenka biesiadna”, a po niej, od 19.00 będzie czas na zabawę taneczną dla dorosłych (na deskach przy estradzie) i dyskotekę dla młodzieży (w „Edenie” - tutaj także istnieje możliwość zorganizowania konkursu na disc-jockeya - w zależności od ilości chętnych).

**W niedzielę 4 czerwca** uroczystości rozpoczniemy Mszą św. połową o godz. 11.00. Po Mszy św. będzie „czas dla podniebienia i żołądka”. Czynne będą, wzorem roku ubiegłego, bufety z daniami gorącymi. Od 14.00 rozpocznie się także degustacja ciast domowych.

**Konkurs wypieków domowych** odbędzie się w niedzielę. Wezmą w nim udział ciasta i placki przyniesione do oznaczonej sali w godzinach od 10.00 do 10.45 oraz od 12.30 do 13.00

(ściśle przestrzegana będzie ta przerwa na Mszę św.). To właśnie te wypieki zostaną wystawione do degustacji.

Od 13.00 rozpoczną się na estradzie występy dzieci pracujących w Katolickim Domu Kultury.

Czas od 14.00 do 15.00 przeznaczony jest na imprezę pod hasłem „Estrada dla przedszkolaka”.

Równoległe - na „dolnym boisku” - odbędzie się RAM BII - zabawa o charakterze sprawność-szczęście dla dzieci w wieku 8 - 13 lat. Wziąć w nim udział może dowolna liczba uczestników, którzy zgłoszą się o 13.30 do organizatorów. W zabawie chodzi o wykonywanie różnych zadań. Za każde prawidłowo wykonane zadanie uczestnik otrzymuje żeton. Wygrywa ten, kto zbierze największą ilość żetonów.

O 15.00 doine boisko zajmują przedszkolaki (będą tam dla nich różne zabawy), a na estradę wkraczają uczestnicy **konkursu rodzinnego** (odbywającego się

częściowo na zasadach „Szkółki niedzielnej” z RMF, częściowo - „Czaru par”). **Zapisy do tego konkursu** przyjmuje p. Michał Mielęcki (tel.554600 w.358).

W przerwach odbędą się pokazy finalistów konkursów sobotnich.

O 18.00 rozpocznie się **losowanie loterii fantowej**.

**A potem finał (!!!1?!!!)**

Oczywiście będą wystawy - czynne przez cały czas. Będą bufety, balony, koszulki. Będzie „mała loteria” działająca na zasadzie „każdy los wygrywa” (dosłownie). Będą różne inne dodatkowe atrakcje...

**UWAGA ORGANIZATORÓW - ZAWSZE ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ, ŻE JESZCZE COŚ MOŻE SIĘ ZMIEŃĆ.**



# ZAPRASZAMY

Młodym... Młodym... Młodym...

## Obieg zamknięty



W zasadzie przywykliśmy już i traktujemy jako coś zupełnie normalnego to, że dziecko może bać się dorosłych. Zdania na temat słuszności tego stwierdzenia są podzielone. Oczywiście rzeczą niewłaściwą, a wręcz bezprawną, jest traktowanie młodszych osobników naszego gatunku jako istot, które nie czują bólu fizycznego, jak i psychicznego, które popłaczą i przesianą, a starsi zajęci wszystkim, tylko nie dziećmi będą mieli święty spokój.

„Bić albo nie bić - oto jest pytanie”. Z problemem tym borykają

się dorośli nie od dziś. Jedni wychodzą z założenia, że tak i to jak najbardziej, i przy każdej okazji. Wcale niemało jest takich ludzi, którzy stosują „politykę” twardej ręki, a raczej twardego paska, czy jak kto woli (to zależy od „inwencji twórczej” bijącego) sznura od żelazka (na szczęście nowoczesne żelazka mają sznur na stałe przymocowany). Można się o tym przekonać czytając dość liczne notatki w gazetach czy oglądając reportaże w TV i widząc czasem zmalretowane, posiniaczone i zastraszone dzieci.

Jest też druga, skrajnie różna grupa dorosłych, głosząca, że dziecku palcem tknąć nie można.

W gruncie rzeczy i tak źle, i tak niedobrze. Jak wypowiadają się psycholodzy, zawsze powinien nami kierować zdrowy rozsądek i dobro osoby, którą mamy wychowywać. Karać należy, lecz nie osobę, ale konkretne złe zachowanie, czy przewinienie. A karę uzależniać od wielkości „przestępstwa”. Popularne „lanie” powinno być stosowane w ostateczności. Bo gdy tak zdrowo spojrzeć, to krzycząc i łajając dziecko tak naprawdę niczego mu nie tłumaczymy, czasem pozostawiając w jego ciele, a także psychice ogromną ranę, która może się nigdy nie zagoić.

Natomiast zupełnie nowym zjawiskiem jest to, iż dorośli zaczynają bać się młodszych, nawet gdy są oni ich własnymi dziećmi. I tak jak problemem jest znęcanie się nad dziećmi, tak problemem jest również sytuacja, w której syn żądając pieniędzy od matki, uderza ją popielniczką w głowę, nas-

stępnie bez wyrzutów sumienia i udzielenia jakiegokolwiek pomocy idzie w świat szukać szczęścia.

Proszono mnie, by był to artykuł o szacunku ludzi w stosunku do siebie. A więc zarówno młodszych do starszych, jak i starszych do młodszych. Zdaję sobie sprawę, że o ile w naszej kulturze przyjęło się zgadzać (choć nie zawsze wypełniać) pierwszą część powyższego zdania, o tyle kwestia szacunku starszych do młodszych może wywołać (zwłaszcza u dojrzałych czytelników tej rubryki - a wiem, że tacy są) pewne zaniepokojenie.

„Jak to, ja mam szanować takiego brzdąca?” (w oryginale użyte było inne słowo) - usłyszałam kiedyś od pewnej 50-letniej pani, która za chwilę dodała - „Nigdy, po moim trupie!”. Słyszając coś takiego zrobiło mi się co najmniej głupio - bo sama jestem w wieku tego brzdąca, który naprawdę nic tej kobiecie nie zawinił - no chyba, że jazda na wrotkach po Plantach jest przestępstwem lub rzeczą, od której uzależniamy swój szacunek do kogoś.

Musimy wszyscy pamiętać o mądrości starego przysłowia: „Każdy kij ma dwa końce”. A często chcemy tylko, by to nas traktowano z należnymi honorami, grzecznościami i konwenansami. Natomiast nasze wysiłki czynione, by drugi też otrzymał od nas cząstkę dobroci, są czasem bardzo nikłe.

Łudzie! Wiecie co my tak naprawdę robimy? Stajemy się strasznymi egoistami zapominając o tym, że wokół nas są także ludzie.

Młodym...

Młodym...

Młodym...

Sztandarowy przykład ustępowania miejsca starszym w środkach komunikacji. Bezsprzecznie to piękny, dobry i warty zachowania zwyczaj - to trzeba z góry podkreślić. Jednak co zrobić, w przypadku, gdy w tramwaju jest w wagonie 5 wolnych miejsc siedzących, a dwie rezolutne panie ok. 55 lat stoją nad siedzącą dziewczyną i już nie proszą, ale każą ustąpić sobie miejsca, dodatkowo kłócąc się, która zajmie owo „jedyne” w swoim rodzaju, najwygodniejsze z takich samych 20-tu pozostałych miejsc siedzących.

Lub co zrobić, gdy grzecznie informujemy starszego pana, że nie mamy pojęcia, gdzie jest skup złomu na ul. Śliskiej, a on obrzuca nas wyzwiskami i hasłami w stylu „Ta dzisiejsza młodzież” (tak mnie ten pan zdenerwował, że aż poszłam sprawdzić, czy jest tam skup złomu - oczywiście, że nie ma).

Jeżeli już staję w tym momencie po części w obronie młodzieży, to chciałabym zasygnalizować jeszcze jeden problem. A mianowicie poszanowania indywidualności każdego człowieka, ale nie na płaszczyźnie jego zewnętrznosci, czyli tego, jak się ubiera, czy nosi kołczyk w nosie, czy rubin w zębie... itd., ale w odniesieniu do sloganu znienawidzonego chyba przez wszystkich: „Jak ja byłem w twoim wieku...” i tu zaczyna się lista samych superlatyw osoby starszej od nas. Każdy jest inny, jedni są bardziej inteligentni - drudzy mniej, jedni są sprytniejsi - inni mniej, ale nie ma nikogo, komu by Pan Bóg nie dał nic.

Słyszac takie hasło skierowane do nas od razu rodzi się w nas (i to bez względu na wiek) bunt - „scy-

zoryk otwiera się w kieszeni”, a włosy stają dęba i albo próbujemy polemizować - wytykając naszemu rozmówcy jego życiowe błędy, albo wychodzimy trzaskając drzwiami - co też nie jest dobrym wyjściem, bo problem zostaje przemilczany.

Abstrahując od konfliktu między pokoleniami odnieśmy problem ciągłego porównywania kogoś, np. do poprzedniego męża. „Bo Franuś to tak pięknie przybijał gwóźdź, a ty niedorajdo...”; „Bo Lucynka do sernika dodawała ziemniaka, a ty budyń, a przecież u nas w domu zawsze robiło się sernik z dodatkiem ziemniaka”. Takich przykładów można mnożyć i to w każdej dziedzinie życia.

Wszyscy widzimy i czasem odczuwamy, że czasy obecne cierpią na upadek wartości, do których m.in. zaliczamy szacunek do drugiego człowieka. Jakie są przyczyny takiego, a nie innego stanu? Myślę, iż częściowo odpowiedzialne są rodziny, w których wychowuje się młode pokolenia, a w których czasem nie ma czasu na rozmowę, codzienne poznawanie się i próbowanie w różnych sytuacjach.

To ta podstawowa komórka społeczna, jaką jest rodzina, wpaja pierwsze ideały, wartości itd. Można to zauważyć na przykładzie młodych małżeństw, w których mąż jest wychowany w rodzinie, gdzie ojciec nie mył naczyń, nie prał prania, tym bardziej pieluch - uważając to za czynności kobiece, poniżające jego godność. Jego syn w swoim związku wprowadził dokładnie te same zasady spokojnie patrząc, jak żona dwoi się i troi, by wszystko było na czas, dom wysprząta-

ny, obiad smaczny, itd. Nie bronię kobiet - zdarzają się sytuacje dokładnie odwrotne.

Dość często, zwłaszcza plotkując przy kawie o osobach trzecich, do pewnych cech danej osoby wciągamy aż genetykę, dedukując, że „on to cały ojciec - jak był młody - nerwus, cham, itd.”.

Czego nie dopełniają geny i rodzina, dopełniają czasy, w których żyjemy i usilna chęć zrobienia ze Środkowej Europy - Północnej Ameryki. Mówi się, że człowiek na swych błędach się uczy - bardziej korzystne byłoby w tym przypadku stwierdzenie, że równie dobrze uczymy się na błędach cudzych. Jednak w rzeczywistości bierzemy wszystko „jak leci” przechwytyjąc również to, na czym Zachód się sparzył - co moim zdaniem doprowadza tylko do pseudopostępu, narażając nas na szukanie szczęścia okrężną drogą. To tak, jakby rozwiązywać zadanie dokonując 50 operacji, zamiast podstawić do gotowego wzoru, na opracowanie którego ktoś poświęcił wiele lat.

Wszystkich czynników, które wpływają na takie, a nie inne traktowanie się nawzajem jest bardzo wiele i nie da się ich rozdzielić, bo czego nie dopełni rodzina, zrobią znajomi lub pieniądze, interesy i chęć zysku dzisiejszego świata.

Nawet w tym naszym małym światku, w którym „kursujemy” na liniach dom - szkoła - praca - dom - sklep - dom, itd. jesteśmy w obiegu zamkniętym, w którym jak widać na historii Karola, przemoc - rodzi przemoc, głupota - głupotę, szacunek - rodzi szacunek, a jego brak...

Iwona

# W MAJU - NASZEJ PANI



Przedstawiamy kilka wierszy i modlitw skierowanych do Matki Bożej autorstwa p. Melanii Jakubiec oraz "M.M."

Sylweikę pani Melanii Jakubiec zamierzamy przedstawić w jednym z następujących numerów.

## KRÓLOWO POLSKI

Daj nam, Matko, siły Ducha, daj wytrwania czas.  
 Obudź, Mario, w nas uczucie dla Ojczyzny.  
 Uproś, Matko, Syna swego zmiłowania - wojność daj.  
 Daj nam wolność słowa, czynu,  
 Daj nam godny dom. /M.J./

## MATKO

Czy widzisz nasza Droga matko,  
 jak bardzo cierpi dziś Twój lud?  
 Jak potrzebuje Twoich ramion świętych,  
 jak oczekuje Twoich łask?

Maryjo Święta, mieszkająca w gwiazdach,  
 spójrz w ciemną dolinę świata,  
 gdzie gród - gdzie wojny -  
 i gdzie tyle zła...

Zejdź z wyzyn Nieba,  
 i idź razem z dziećmi,  
 by ciężkie chmury dziejów,  
 i te ciemne noce nie przesłoniły drogi,  
 do wolności, prawdy, do Boga! /M.J./

## ŚLADAMI MATKI

Wśród mrocznych jazów ścieżką skalistą,  
 Wśród złomu głazów, postaniem z cierni,  
 Podążasz Matko lśnić gwiazdą czystą,  
 my zaś za Tobą - słabi lecz wierni.

Trud zgina barki, łza spływa z lica,  
 Pokusa, trwoga zakrada się nocą...  
 Lecz Przewodniczką - Gwiazdą -  
 Dziewicą,  
 Lśni wciąż nadzieją, pociechą,  
 mocą.

Najlepsza Matka z ikliwą miłością  
 Dźwiga w upadkach, koi w cierpieniach.  
 Śladami Matki idźmy z ufnością,  
 Aż nas zawiedzie do wrót Zbawienia.

## MOJEJ MATCE

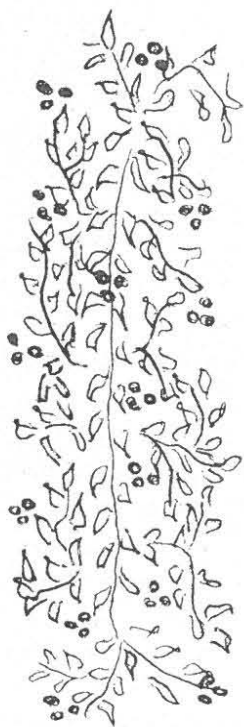
Matko! Jesteś dla mnie jak ten źródło wozbrany  
 Siłą Uczucia, Potęgą i Miłości.  
 Słowem ciepłym koiś wszelkie moje rany,  
 Więc czczę Cię i wielbię pełnią mej czułości!

Ja wiem, że ma boleść - Twoją jest boleścią  
 A każdy mój uśmiech - Twego życia treścią,  
 Jedna moja troska - to Twych trosk tysiące...  
 Po zmarszczonej twarzy płyną łzy gorące!

Matko! Gdy mą głowę w Twych ramionach tulę,  
 Tak mi bardzo dobrze, niewymownie czule;  
 Tkiłwe ukojenie w sercu mym się budzi  
 I wtedy się czuję najszcześniejszą z ludzi.

Gdzie cokołwiek znalazłam - to w Tobie,  
 Więc obraz Twój pieszczę w złocistej ozdobie.  
 Bo Ty jedna jesteś mą Pocieszycielką -  
 i Gwiazdą przewodnią i Miłością wieką.

M.M.



## CZARNA MADONNA

Madonno - na brąz opaiona  
 Słońcem Izraela  
 I w długiej wędrówce  
 Do naszego kraju.  
 Piękna Panno - jak łza czysta  
 Kwiatom lilii podobna  
 Godna być - Matką Boga.  
 Nieskalane Twe ciało  
 Grzechem pierworodnym,  
 Łaskami jak szatą słońca  
 Przyodziane.  
 Korona królewska  
 Zdobi Twe skronie  
 I serce matczyne  
 Tak bardzo hojne  
 Dla dzieci - całego świata.

/M.J./



M.M.

## RADA DZIELNICY XII MIASTA KRAKOWA

Na podstawie Uchwały Rady Miasta Krakowa została powołana w 1992 r. jako organ pomocniczy Dzielnica XII Miasta Krakowa, obejmująca swym zasięgiem osiedla: Stary i Nowy Bieżanów, Stary i Nowy Prokocim, Kozłówek oraz Rżąka. Dzielnice XII zamieszkuje ok. 70.000 mieszkańców.

Wybory do Rady Dzielnicowej I Kadencji odbyły się w kwietniu 1992 r., a mandaty radnych z naszego osiedla uzyskali: z okręgu I - Jan Kruszek, II - Czesław Flanek, III - Jolanta Gacek, IV - Józef Osuch. Po wyborach do II Rady II Kadencji, które odbyły się 19.06.1994 r. skład radnych się nie zmienił, bowiem wyborcy obdarzyli zaufaniem te same osoby.

Obecnie w Radzie pracuje 36 radnych z różnych osiedli. Pracami Rady kieruje Zarząd w składzie: Przewodniczący - Józef Osuch, Z-ca Przew. - Halina Janiszewska, Członkowie Zarządu - Ewa Wicher, Tadeusz Szmigielski.

Ponadto Rada powołała 10 Komisji:

1. Rewizyjną (przew. - Tadeusz Miąsko)

2. Prawno-Statutową (przew. - Paweł Dybowski)

3. Budżetową (przew. - Jolanta Gacek). **Dyżur Komisji - drugi wtorek miesiąca od 17.30**

4. Zagospodarowania Przestrzennego i Infrastruktury Komunalnej (przew. - Leszek Schumacher) **Dyżur - trzecia środa miesiąca od 18.00**

5. Ochrony Środowiska (przew. - Tadeusz Jaszczur) **Dyżur - druga środa miesiąca od 18.15**

6. Spraw Społecznych oraz Bezpieczeństwa Publicznego (przew. - Władysław Półtorak) **Dyżur - trzeci wtorek miesiąca od 17.30**

7. Ochrony Zdrowia i Opieki Socjalnej (przew. - Małgorzata Radwan-Ballada) **Dyżur - czwartek poprzedzający sesję Rady od 18.00**

8. Edukacji, Kultury i Sportu (przew. - Czesław Flanek) **Dyżur - pierwszy wtorek miesiąca od 17.30**

9. Handlu, Usług i Rolnictwa (przew. Bożena Gawor) **Dyżur - pierwsza środa miesiąca od 17.00**

10. Mieszkaniowa (przew. - Józef Polak) **Dyżur - ostatnia środa miesiąca od 17.00**

Jak wynika z powyższych danych,

radni z naszego rejonu biorą aktywny udział w pracach rady, pełniąc odpowiedzialne funkcje w komisjach. Ponadto w pracach Rady jako Przewodnicząca Komisji bierze udział z naszego osiedla pani **Bożena Gawor**.

Siedziba rady Dzielnicy XII mieści się przy ul. **Kurezaba 3** (tel. 58-26-11), a Sekretariat Rady czynny jest: w poniedziałki, środy i piątki od 12.00 do 15.00, zaś we wtorki i czwartki od 15.00 do 18.00. Dyżury Członków Zarządu - od poniedziałku do czwartku od 17.00 do 18.00. Dyżur Przewodniczącego Rady i Zarządu - we wtorki od 18.00 do 19.00.

Z problemów, jakie zostały przez Radę Dzielnicy XII załatwione pozytywnie dla naszego osiedla, wymienić należy:

- oddanie do użytku mostu na Serafie w ciągu ul. Sucharskiego oraz przedłużenie linii autobusowej nr 143 do końca ul. Zarzyckiego;

- spowodowanie wykonania nawierzchni asfaltowych ulic: Smolenia, Ks. Prał. Łaczka, Kolonijnej, Gardowskiego, Zarzyckiego, Drożdżowej;

- spowodowanie wykonania remontów nawierzchni ulic: Bogucickiej, Stolarza, Hoyerera, Czarnochowickiej, Ochoczej, Stępnia, Flanka, Habeli, Pod Pomnikiem, Jasińskiego, Lipowskiego i innych;

- spowodowanie wykonania chodnika przy ul. Ks. J. Popiełuszki od Ośrodka Zdrowia do mostu na Serafie;

- pomoc w realizacji w ramach inicjatyw społecznych budowy kolektorów sanitarnych przy ulicach: Jaglarzów, Jamków, Grzecha, Weigla, Zolla i Koprowej;

- pomoc w realizacji wykonania oświetlenia ulicznego na ulicach Czarnochowickiej i Hoyerera;

- dofinansowanie ze środków Rady szkoły Podstawowej nr 111, Katolickiego Domu Kultury w Bieżanowie oraz placu zabaw przy ul. Zarzyckiego;

- spowodowanie wykonania i sfinansowania ze środków rady koncepcji technicznej kolektorów sanitarnych Kaim-Zadworze i tzw. Serafa-Północ (ul. Sucharskiego, Zarzyckiego, Kokotowska).

W ostatnim okresie, z inicjatywy

radnych naszego osiedla, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji uruchomiło nową linię autobusową nr 183, łączącą południowe tereny Bieżanowa (Kaim, Potrzask, Zadworze, Kolonia) z pętlą tramwajową i dworcem autobusowym w Nowym Bieżanowie przy ul. Aleksandry.

Za najpilniejszą sprawę do załatwienia uznajemy budowę kolektorów sanitarnych. W tym celu został powołany i zarejestrowany Społeczny Komitet, który czyni starania o umieszczenie budowy tychże w planach inwestycyjnych Miasta Krakowa. Na rok 1995 uwzględniliśmy w planach rady wykonanie generalnego remontu ulic Łazy i Łaskowej oraz poprawę nawierzchni ulic Szastera i Małka.

Ze środków priorytetowych Rady przeznaczone zostały dla naszego osiedla fundusze na:

- wykonanie oświetlenia chodnika i dojścia do SP 111 - 7000 zł;

- budowę chodnika na ul. Łazy i Łaskowej - 30.000 zł;

- wykup terenów pod budowę cmentarza parafialnego przy ul. Kokotowskiej - 10.000 zł;

- rozbudowę pomieszczeń KS "Bieżanowianka" przy ul. Lipowskiego 5 - 10.000 zł;

- remont kortów przy ul. Smolenia - 5.000 zł;

- dofinansowanie na zakup wyposażenia Katolickiego Domu Kultury - 8.000 zł.

Poza tym radni włączają się czynnie w organizację "II Dni Bieżanowa", a Rada przeznaczyła na dofinansowanie tychże kwotę 1.000 zł.

Również staraniem radnych corocznie 11 listopada organizowana jest Msza św. połowa pod Pomnikiem Poległych w Bieżanowie. **opr. Cz.F.**

Rada i zarząd Dzielnicy XII zwraca się z prośbą do mieszkańców Bieżanowa o udekorowanie budynków mieszkalnych w dniu 3 maja flagami o barwach narodowych.

*Od redakcji: Praca Rady jest na co dzień niewidoczna, ale gdyby nie nasi Radni, wiele spraw, tak bardzo ważnych dla nas, do dzisiaj nie znalazłoby rozwiązania. Dziękujemy.*

## Wiosenne refleksje

Wiosna to zawsze czas gruntownych porządków, nie tylko wokół naszych domów, ale i na ulicach, placach, w lasach i zagajnikach, nad potokami i rzekami.

Nasze osiedle chciałoby również przybrać wiosenny i interesujący wygląd, chciałoby być dumne z nas i dumą dla nas. Czy my możemy być dumni z naszego osiedla? Powinniśmy, bo jest coraz ładniejsze. O atrakcyjności naszego miejsca zamieszkania decydują piękne budowle, las, góry i rzeka. I czego nam brak. Wszystko to mamy. Mamy budowle - a to XVII wieczny, zabytkowy, pięknie odnowiony kościół parafialny, stuletnią plebanię, pałacyk Czeczów otoczony przetrzebionym wprawdzie, ale zawsze jeszcze pięknym drzewostanem dawnego dworskiego parku, mamy boisko sportowe, a na skrzyżowaniu dróg pomnik ku czci poległych w obu wojnach światowych jako wotum pamięci dla ojców, mężów i braci, którzy złożyli swoje życie na ołtarzu Ojczyzny. Na granicy Czarnochowic i Biezanowa mamy las, a w naszym osiedlu zaczyna się przecież Pogórze Karpackie.

Czegóż nam brak, byśmy byli dumni i zadowoleni? Przecież i rzekę mamy, i to jaką?! Pełno w niej różnego „dobra”: garnków (tyje, że dziurawych), dzieciennych wózków, fiaszek, pra-

lek, lodówek, a nawet znaków drogowych, które naszym młodym rozechocącym i krzykliwym osiłkom służyły do wykazania się, kto mocniejszy - metalowa tablica czy ich mięśnie.

Nasza rzeczka Serafa płynie od strony Wieliczki, zbierając wody z Bogucic, Krzyszkowic i Grabówek - zanieczyszczone i cuchnące. Można ją porównać do ścieków, a nie do rzeczki z prawdziwego zdarzenia. Nie zawsze tak było. To my - wykształceni, świadomi, korzystający z wysokiego postępu technicznego uczyniliśmy ją tym, czym jest obecnie.

W czasach mojego dzieciństwa była czystą rzeczka płynącą po piaszczystym dnie, w której można było łowić ryby i raki, w której gospodarze poili konie i bydło, a mieszkańcy nad jej brzegiem szorowali „statki” domowe i gospodarze, prali i płukali bieliznę. My jako dzieci mieliśmy wielką frajdę, gdyż w niej, a szczególnie w tzw. „jazie”, chlapała się okoliczna dzieciarnia. A woda w rzeczce nie była wprawdzie głęboka, ale czysta.

W czasie suszy ledwo sączyła się w korycie, ale w czasie burzy czy ulewnych, długotrwałych deszczów, przybierała z nadzwyczajną szybkością niszcząc płony i niosąc ze sobą wyrwane drzewa, piaty torfu, siano. Siała wówczas strach i groźbę.

Na tej rzeczce pobudowano za czasów austriackich trzy kamienne mosty. Przetrwały do naszych czasów, ale za względu na ich już małą wytrzymałość i przepustowość, dwa z nich zostały przebudowane. Jeszcze jeden czeka na swą kolejkę, tymczasowo zastąpiony drewnianym.

Rzeczka wije się przez całość Biezanów. Czy jesteśmy z niej dumni? Więcej pewne, że nie! Nie od nas zależy jej chemiczny skład. Jest brudna i cuchnąca, ale dziś już czystsza, bo przemysłowe wody Wieliczki i naszej miejscowej Drożdżowni odprowadzane są kolektorem do oczyszczalni.

Czystość jej wód i dna zależy od nas samych, zadbajmy więc by wody z szamb i osadników nie były odprowadzane do rzeki, by jej koryto nie było zanieczyszczone wyrzucanymi bezużytecznymi rzeczami, różnego rodzaju odpadami. To bardzo źle świadczy o naszej kulturze, o braku nawyku do porządku. Bo jeszcze w domu i wokół niego posprzątamy, aie rzeka? To nie moja własność, więc niepotrzebny rupieć... buch... do rzeki!!! Tak, do rzeki, bo rzeka zanieś je komuś innemu.

Rzeczywiście rzeka to własność nas wszystkich. Tylko nie wszyscy mają dostęp do brzegów rzeczki, to są prywatne posesje, więc to ich mieszkańcy, mimo, że może nie oni



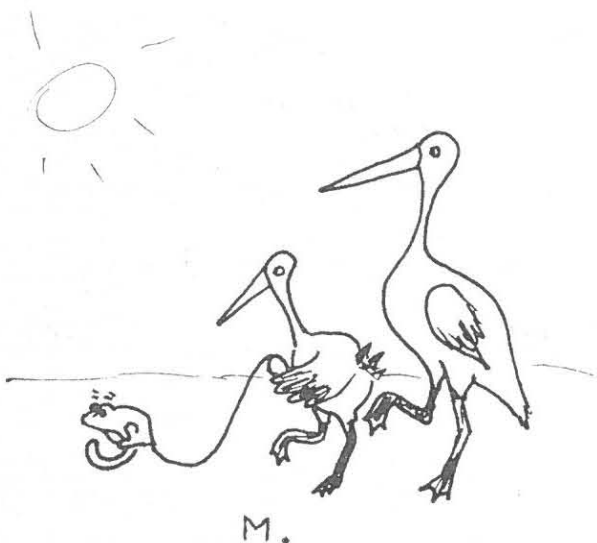
„zaśmiecili” rzeczkę, powinni zadbać o czyste koryta i brzegi, bo ich wygład będzie świadczył o ich właścicielach.

Gdyby mieszkańcy naszego osiedla zadbali o czystość rzeki, pól, ulic i placów moglibyśmy być dumni z naszej miejscowości.

Dawniej było „odrabianie szarwarku”, tzn. sami mieszkańcy w wyznaczonym terminie i na wyznaczonej drodze dbali o rowy i pobocza. Obecnie zostało to zaniechane, płacimy podatków, to uważamy, że możemy tylko brudzić i śmiecić, a władze miasta zobowiązane są do sprząkania. Otóż błędne koło! Czy wszyscy jesteśmy tego samego zdania, a może będziemy uważać, że zaśmiecanie to wręcz niszczenie piękna przyrody, które jest dziełem Boga.

Jeśli zadbamy o czystość ulic i placów oraz o czystość rzeczki, to możemy być dumni z siebie i z Biechanowa.

I.W.



## Grzeczne dzieci w kościele

Kościół jest miejscem szczególnym, gdzie przez obecność, modlitwę, udział w liturgii, w skupieniu, od najmłodszych lat oddajemy cześć Bogu Najwyższemu. Nie dziwią więc dzieci w kościele w godzinach rannych, południowych, a czasem wieczornych.

O ile w święta i niedziele młodsze dzieci pod opieką są stałym elementem obecności i za wyjątkiem nielicznych, są dobrze przygotowane i wychowane przez Rodziców do udziału w liturgii, to przy okazjonalnych uroczystościach i nabożeństwach (np. rekolekcje, Msza św. za Ojczyznę, wizytacja itp.) w naszym kościele można zauważyć dzieci biegające, mówiące, krzyżące, przedrzeźniające - nawet w obcym języku! Dzieci „dekarmiane”, przynoszące

do kościoła lizaki, puzzle, gałeczki, papiery kolorowe, strzępki materiałów, odpady, itp. Dzieci bawiące się pojedynczo, parami, pod opieką Rodziców.

Można zauważyć „odpowiednie” usadowienie się w kościele „zaprzyjaźnionych”, co

powoduje bieganie dzieci i ich wrzaski. Jeszcze niedawno, w Starym Kościele, takie zachowanie dzieci było niemożliwe. Rodzice „szeptali” na ucho, a jak było potrzeba, to go przykręcili.

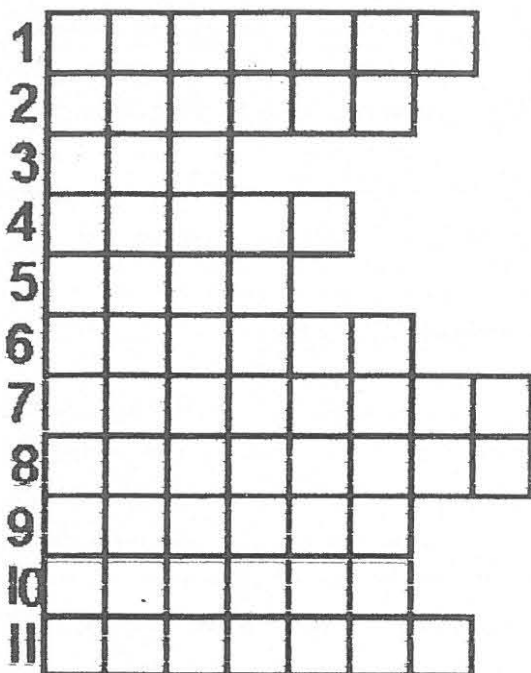
Wszyscy winniśmy wpajać od lat najmłodszych zasady dobrego wychowania, tak aby nasze dzieci były wychowywane, a nie hodowane (nie mogą rosnąć „mali tyrani”). Aby nie miało miejsca faryzejskie tłumaczenie kochającej mamusi „biegnie na zewnątrz, bo tam jest braciszek”... a za chwilę „biegnie do Jezuska” przez cały kościół, wrzeszcząc!

Co robić? W domu pouczyć i uczyć posłuchu przy pacierzu, w kościele delikatnie skarcić, a gdy nie pomoże, to wyjść...

O godne miejsca zachowanie „kochanego” bobaska, winni także poprosić, a nawet pomóc uczestniczący w nabożeństwie. Czy są to zawsze te same dzieci? Czy w krótkim czasie „grzeczne” dzieci z kochającymi Rodzicami będą pozwalały zgromadzonemu na modlitewne skupienie i prawdziwą modlitwę?

A.K.

# Krzyżówka nr 12



W diagramie należy umieścić imiona postaci biblijnych, opisanych poniżej. Po prawidłowym wypełnieniu diagramu, w pierwszej jego kolumnie będzie można odczytać jeszcze jedno imię postaci z Piśma św. Jako rozwiązanie należy, do dnia 15.05.1995 r. nadesłać kartkę ze wszystkimi dwunastoma imionami. Dla ułatwienia podajemy obok definicji hasła także ogólne sigła rozdziału, gdzie można odnaleźć wiadomości o danej osobie.

1. sługa arcykapłana, któremu św. Piotr obciął ucho (J 18)
2. prorok porwany do nieba na rydwanie ognistym (2 Krl 2)
3. bratanek Abrahama (Rdz 12)
4. król perski, który uwolnił Żydów z niewoli (Ezd 1)
5. człowiek, który w jednej chwili utracił majątek, rodzinę i zdrowie (Hi 1)
6. imię nadane przez Boga patriarsze Jakubowi (Rdz 35)
7. przełożony celników z Jerycha, wyszedł na drzewo, by zobaczyć Jezusa (Łk 19)
8. uczeń proroka z pkt. 2, też prorok (2 Krl 2)
9. prorok wrzucony do jaskini lwów (Dn 6)
10. królowa babilońska, uratowała Żydów przed zagładą (Est 2)
11. powiedział: "marność nad marnościami" (Koh 1)

## ULICE BIEŻANOWA

### UL. F. JASIEŃSKIEGO

Niewiele możemy powiedzieć o tym człowieku. Feliks Jasiński urodził się w 1861, zmarł w 1929 r. W swoim czasie był propagatorem japońszczyzny (nosił nawet pseudonim "Manggha"), znanym kolekcjonerem dzieł sztuki. Wywari duży wpływ na sztukę Młodej Polski. Wydany został zbiór jego esejów p.t. "Manggha Promenades". Najprawdopodobniej nie miał nic wspólnego z Bieżanowem i ulica na Gaju "trafiła" mu się całkiem przypadkowo.

(opr. bw)

W dalszym ciągu oczekujemy informacji o innych ludziach, których nazwiska widnieją na tabliczkach z nazwami ulic. Szczególnie chodzi o tych, którzy pochodzili z naszego osiedla lub przystąpili się dla Bieżanowa.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 11: Arystarch, Barnaba, Paweł, Łukasz, Justus, Tychik, Nimfas, Tymoteusz, Archip, Marek, Onezym, Epafras, Demas. Nadeszło 29 prawidłowych rozwiązań.

Nagrody wylosowali: *Waldemar Buczek, Magdalena Burnus, Michał Wantuch.*

Natomiast w konkursie "Ulice Bieżanowa" nagrodę otrzymuje *Beata Warmuz.*

## CHRZTY, ŚLUBY, POGRZEBY

### OCHRZCZENI ZOSTALI:

Dnia 16.04.:

- Andrzej Bartosz Boryczko
- Klaudia Natalia Bułman
- Paweł Ćwiertniak
- Krzysztof Jacek Górniewicz
- Krzysztof Bartosz Natkanić
- Szymon Piotr Nowak

### SAKRAMENTALNE MAŁŻEŃSTWO ZAWARLI:

Dnia 22.04.

- Grzegorz Skowroński
- i Agnieszka Józefa Jachurska

### ZIEMSKĄ PIELGRZYMKĘ ZAKOŃCZYLI:

- Dnia 28.03. - Maria Mróz z d.Kostka, ur.1912
- Dnia 30.03. - Kazimierz Foryś, ur.1924
- Dnia 10.04. - Józefa Kocaj z d.Daniel, ur.1914
- Dnia 13.04. - Stefania Larysz z d.Małek, ur.1905
- Dnia 13.04.- Stefania Legierska z d.Pink, ur.1920
- Dnia 14.04. - Piotr Flanek, ur.1902
- Dnia 21.04. - Tomasz Krzysztof Zapał, ur.1994

# KSIĘGA ŻYCIA (6)

## Jeszcze o stworzeniu świata

Powracając do naszych rozważań nad Biblią, a w szczególności nad opisem stworzenia świata, musimy uświadomić sobie fakt, iż autor natchniony, oprócz tego, iż miał swoją (pow szechnie wtedy przyjmowaną, a niezbyt zgodną z rzeczywistością) wizję wszechświata - patrz: cz.5. „Płomień” nr 4/95 - to jeszcze przez swoje opowiadanie chciał czytelnikom przekazać pewne treści teologiczno moralne.

Najważniejszą prawdą wiary, przedstawioną w tym opisie jest ta, iż Bóg stworzył cały świat - z niczego. On jest Panem wszelkiego stworzenia, bo wszystkiemu On dał życie. Nikt nie może uzurpować sobie prawa do decydowania, kto może żyć, a kto ma umrzeć.

Z drugiej strony opis stworzenia dokonanego w ciągu sześciu dni z pozostawieniem siódmego dnia na odpoczynek, miał wzywać Izraelitów do naśladowania Pana Boga i zachowywania świętego dnia szabat.

Takie wnioski można wyciągnąć po przeczytaniu tego opowiadania, ale bynajmniej nie są one tam zapisane wprost. Bo wiem całe opowiadanie utrzymane jest w formie poematu. Stąd też trzeba dostrzegać wszystkie tego konsekwencje.

Po pierwsze: opis stworzenia świata nie jest naukowym wykładem o budowie kosmosu i naszej planety (nawet średnio rozbawiony uczeń klasy ósmej dostreże tu pewne nieścisłości np. Najpierw światło, potem słońce).

Po drugie: opowiadanie to nie uzurpuje sobie praw naukowego przedstawienia powstawania wszechświata i życia na ziemi (z powodów jak wyżej).

Po trzecie: to, że nam ten opis nie wygląda na poezję, jest skutkiem faktu, iż jest to poetyka hebrajska, sprzed trzech tysięcy lat (rządząca się zupełnie innymi prawami i budowana na innych zasadach niż współczesna), a w dodatku tłumaczona na język polski. przy tłumaczeniach zawsze trzeba wybrać: albo wiernie, albo pięknie>.

Na co warto zwrócić uwagę? Przede wszystkim na pewien podział, jaki rysuje się w dniach stworzenia. W pierwszych trzech dniach Bóg stwarzał jakby „mieszkania”, w kolejnych trzech - „mieszkańców”. I tak:

W pierwszym dniu Bóg stworzył światło i ciemność (dzień i noc), a w dniu czwartym - ich „mieszkańców” - słońce, księżyc i gwiazdy.

W drugim dniu zostały rozdzielone wody ponad sklepieniem nieba od tych pod sklepieniem. W piątym dniu pojawiają się ich mieszkańcy - ptaki oraz ryby i „wszelkie potwory morskie”.

Trzeciego dnia Bóg oddzielił wodę od „powierzchni suchej”, a w szóstym dniu stworzył mieszkańców łąd - „bydło i dzikie zwierzęta”, a w końcu także człowieka.

W całym tym opisie jak refren pojawia się zdanie: „I minął wieczór i poranek - dzień pierwszy... drugi... itd.”

Warto wiedzieć o tym, że w Piśmie św. pojawiają się różne formy literackie - niektóre z nich występują w literaturze „świeckiej”, inne są charakterystyczne tylko dla Biblii (np. przypowieść ewangeliczna).

Trzeba o tym pamiętać, gdy czytamy Pismo św., aby uchronić się od absurdów, do jakich niekiedy dochodzą np. świadkowie Jehowy, traktujący całą Biblię dosłownie.

Nie można dosłownie potraktować bajki, wygłoszonej przez Jotama (Sdz 9), bo wtedy trzeba by stwierdzić, iż prawdą wiary jest, że drzewa chodzą i mówią i wybierają króla nad sobą.

Oczywiście, w tym konkretnym przypadku nikt o zdrowych zmysłach nie będzie upierał się przy takim stwierdzeniu. Gorzej, bo jednak są pewne miejsca, o których trudno jest powiedzieć, czy należy je odczytywać dosłownie, czy w przenośni.

Wtedy z pomocą przychodzą nam przypisy, umieszczone przez redaktorów u dołu strony. Są to często komentarze wyjaśniające trudne miejsca, a czasami są to tylko odesłania do podobnych tekstów na innych miejscach Pisma św. Zawsze jednak, gdy widzimy gwiazdkę w tekście, wato potrudzić się i zobaczyć, co mają nam do powiedzenia ludzie, którzy całe lata spędzili na studiowaniu Księgi Życia.

**Ks. Krzysztof**

## Z ŻYCIA PARAFII

W dniach 2 - 5 kwietnia 1995 odbyły się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Nauki wygłosił ks. dr Maciej Ostrowski.

W ramach rekolekcji w poniedziałek odbył się konkurs inscenizacji ewangelicznych. Klasy od III do VII ze szkoły nr 124 przygotowały kilkuminutowe scenki, przedstawiające jakieś wydarzenie z życia Pana Jezusa lub przypowieść przez Niego opowiedzianą. Dzieci wiożyły wiele pracy i wykazały się pomysłowością w przygotowaniu przedstawień i strojów. Zaskoczeni byliśmy wysokim poziomem konkursu. Dlatego szkoda wielka, że odbył się on wyłącznie na forum dziecięcym i że nie mogła go zobaczyć szersza publiczność, przede wszystkim rodzice.

Bezapelacyjnie zwyciężyła klasa VI b przedstawiając „Przypowieść o ślepcy” w formie pantomimy. Drugie miejsce zajęła kl. VII c za „Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie”, a trzecie - kl. III b za „Przypowieść o synu marnotrawnym”. Na wyróżnienie zasłużyła kl. IV b, która przygotowała cztery scenki z Drogi Krzyżowej.

We wtorek, wzorem roku ubiegłego, wyruszyliśmy na ulicę Biechanowa na Drogę Krzyżową, również przygotowaną przez dzieci. Tym razem trasa była nieco dłuższa - ulicami Ks. Popietuski, Lipowskiego, Rakuś, Ślósarczyka i Bogucicką prowadziła na „Górę Kaimską”. Niestety, zostaliśmy źle potraktowani przez aurę - w drodze powrotnej złapała nas ulewa i większość dzieci powróciła do domu całkowicie przemoczona.

W rekolekcjach praktycznie nie uczestniczyły dzieci ze Szkoły nr 111 - ze względu na różny termin rekolekcji u nas i w Nowym Biechanowie oraz fakt, iż w tamtej parafii dzieci miały zajęcia skrócone, a u nas dni wolne od nauki.

2 kwietnia o godz. 15.00 w nowym kościele czworo artystów z Centrum Kultury Katolickiej z Krakowa - Krowodrzy wystąpiło w misterium słowno-muzycznym o Męce Pańskiej. Niestety,

impieza, mimo opiakatowania i dużego rozreklamowania, nie mogła poszczycić się nawet zadowalającą frekwencją. Koncert rozpoczął się wobec trzydziestu kilku osób siedzących w ławkach i zapewne tylu słuchaczy byłoby do końca, gdyby nie fakt, iż co zapobiegliwsi przybyli wcześniej zajęć sobie miejsce na Gorzkie Żale, mające swój początek o godz. 16.00. Czyżbyśmy nie dorobili do takich imprez?

Na programowym zebraniu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w dniu 30 marca 1995 r. podjęto decyzję o organizacji „II Dni Biechanowa” w terminie 3 - 4 czerwca 1995 r.

W poniedziałek 10 kwietnia odbyło się pierwsze zebranie organizatorów „II Dni Biechanowa”. Choć nie wszyscy jeszcze byli obecni, podjęto już bardzo konkretne zobowiązania na przyszłość.

Cała impreza ma się odbyć w oparciu o bazę lokalową Szkoły Podstawowej nr 124, przy współpracy organizatorskiej Szkół 111, 24, 63, Przedszkola nr 135, Domu Dziecka, KS „Biechanowianki”, Rady Dzielnicy XII, Towarzystwa Przyjaciół Biechanowa oraz grup parafialnych: Zespołu Apostołów Świeckich i Oazy Nowego Życia.

Drugie spotkanie organizatorów miało miejsce w czwartek 20.04.95. Jego efektem było ułożenie wstępnego planu „II Dni Biechanowa” oraz regulaminów konkursów, o czym piszemy na str. 2 - 3.

Od 20 kwietnia mieszkańcy Kaimu i Zadworza otrzymali nowe połączenie z Krakowem. Autobus nowo utworzonej linii 183 kursuje mniej więcej co godzinę i dowozi pasażerów na pętlę autobusową w Nowym Biechanowie, przy ul. Aleksandry. Nie jest to może szczyt marzeń, ale zawsze coś.

**POTRZEBUJĄCEMU  
UŻYWANĄ LODÓWKĘ W DOBRYM STANIE  
ODDAM ZA DARMO  
WIADOMOŚĆ W REDAKCJI.**

„Płomień” - Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Biechanowie.

Redaguje Diakonia Prasowa Oazy Nowego Życia

przy współpracy Parafialnego Koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Adres redakcji: 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popietuski 35, tel. 552942